

Marcelina Zdenkowska

Dlaczego Koreańczycy z Północy akceptują władzę Kimów?

Korea Północna państwo owiane tajemnicą i cieszące się dużym zainteresowaniem zachodnich mediów. Na temat tego kraju powstało wiele publikacji beletrystycznych, naukowych, a także niezliczona ilość filmów dokumentalnych. Jednakże problem Korei traktowany jest powierzchwnie, wiadomości skoncentrowane są wokół „sensacyjnych odkryć” takich jak: bieda, głód czy bezwarunkowe posłuszeństwo narodu wobec władzy. W zrozumieniu Korei Północnej i ludzi tam mieszkających pomaga analiza historii oraz postawienie pytania: Dlaczego w KRLD (Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna) przez siedemdziesiąt lat mieszkańcy nie wyrazili żadnego sprzeciwu wobec panującej tam władzy i swojej sytuacji? W niniejszym artykule postaram się przeanalizować ten problem przedstawiając dwie popularne teorie dotyczące problemu władzy i bierności Koreańczyków z Północy.

Pierwsze ślady ludzkiej obecności na terenie Półwyspu Koreańskiego datuje się na 50 tysięcy lat temu (Rurarz, 2005, s. 20). Przez stulecia powoli rozwijała się kultura, gospodarka (również dzięki wpływom z Chin) i struktury warstw społecznych. Pierwszym państwem był Choseon (tzn. „Poranny spokój”) datowany na jedenasty wiek p.n.e. (Dziak, 2003, s. 12). Kraj ten rozwijał się pręźnie aż do 109 roku p.n.e. (Rurarz, 2005, s. 46), wtedy został podbity przez Chiny. Podbój ten miał istotne znaczenie ponieważ właśnie wtedy Koreańczycy poznają chiński język, pismo, zasady konfucjanizmu i taoizmu. W pierwszym wieku p.n.e. na ziemiach, które zdołały wyzwolić się spod okupacji Państwa Środka powstały cztery królestwa: leżące na południu Shilla, na północy Koguryo, na wschodzie Paekche oraz ostatnie państwo Kaca było najmniejsze i znajdowało się najbliżej wysp japońskich (Dziak, 2003, s. 12). Przetrwały aż do siódmego wieku n.e. W pierwszych wiekach na ziemiach Półwyspu panował buddyzm jednak z czasem został wyparty przez konfucjanizm, który dominował jako religia państwowa, aż do dwudziestego wieku. W siódmym wieku Chiny znów stają się realnym zagrożeniem i tak podbijają wszystkie królestwa oprócz Shilla, które aby zachować wolność i wpływy (obejmujące niemal cały Półwysep) zostaje wasalem Chin. Przez historyków ten czas nosi nazwę „Okres Zjednoczonego Shilla” (Rurarz, 2005, s.126). W tym czasie nastąpiło ujednoczenie języka, struktur administracyjnych, prawa (arystokrację obejmowało inne, a resztę społeczeństwa inne), a

także kultury. W 918 roku Wang Kon na miejscu Shilla zakłada nową dynastię i państwo Koryo (Dziak, 2003, s. 13). W trzynastym wieku państwo ugina się pod naporem Mongołów i zostaje ich wasalem, dopiero po stu latach udało się wypędzić najeźdźców. Jednak to nie poprawiło sytuacji, napaści japońskich piratów i niepokoje wewnętrzne spowodowały upadek państwa i oddanie się pod „opiekę” Chin. W 1392 roku Songgye obejmuje tron i zakłada nową dynastię Yi (Dziak, 2003, s. 15), następuje także zmiana nazwy państwa na Choseon. Podobnie jak w poprzednich wiekach nowy kraj w początkowym okresie swojego istnienia rozwijał się szybko i prężnie. Jednak najważniejszym osiągnięciem było stworzenie pisma koreańskiego zwanego „Nauczaniem ludu poprawnej wymowy” (Ogarek – Czoj, 1994, s. 105). Było lepiej dostosowane do języka Koreańskiego oraz miało pomóc w zwalczeniu analfabetyzmu, którego w tamtym czasie odsetek był bardzo wysoki. W XIX wieku Choseon powoli otwiera się na świat zachodu, było to spowodowane przybyciem misjonarzy i popularnością osiągnięć naukowych Europy, zawarto wówczas pierwsze międzynarodowe umowy handlowe. W 1910 roku zaczyna się okupacja Japońska, przez kolejne 35 lat Koreańczycy będą zmuszani do przyjęcia wiary i kultury najeźdźcy (Dziak, 2003, s. 17). Jest to ważny moment w historii Korei ponieważ właśnie w tych latach okupacji (według teorii B.R. Myersa) miał rozwinąć się silny nacjonalizm, który później stanowił siłę napędową dla rządów Kim Ir Sena. W 1943 roku na Konferencji w Kairze Stany Zjednoczone, Wielka Brytania oraz Chiny zatwierdzają niepodległość Korei. Dwa lata później wojska ZSRR i amerykańskie dzielą Półwysep Koreański wzdłuż 38 równoleżnika (na część północną i południową), (Dziak, 2003, s. 19-20). Po Drugiej Wojnie Światowej to właśnie Związek Radziecki wprowadza komunizm na teren Korei Północnej oraz promuje młodego Kim Ir Sena. 25 czerwca 1953 roku następuje atak KRLD na Republikę Korei (Dziak, 2003, s. 101). Po trzech latach wyniszczającej wojny 27 lipca 1953 roku generał W.K. Harrison i generał Nam Ir w miejscowości Panmundżon podpisali porozumienie rozejmowe (Dziak, 2003, s. 119). Od tego momentu już nic i nikt nie stoi na przeszkodzie w drodze Ir Sena po nieograniczoną władzę.

Koreańczycy przez siedemdziesiąt lat (czyli cały okres rządu „dynastii Kimów”) nigdy nie próbowali wszcząć nawet najmniejszego buntu wobec władzy. Skąd właściwie bierze się bierność i podporządkowanie tych ludzi? Aby odpowiedzieć na to pytanie przedstawię dwie popularne tezy wyjaśniające tę sytuację.

Pierwsza teza odnosi się do tradycji konfucjańskiej, która przez wiele wieków dominowała na Półwyspie. Jak pisze Ł. Ogonowski: *Mieszkańcy Półwyspu znajdowali się właściwie nieustannie pod pręgierzem władzy absolutnej od końca XIV wieku. Sytuacja nie*

zmieniła się zasadniczo i w trakcie trzydziestosześcioletniego okresu okupacji Japońskiej (1910 – 1945), który również odznaczał się terrorem, rasizmem i upodleniem miejscowej ludności (Ogonowski, 2012, s. 132). Mimo tego ludzie w osobie władcy dalej widzieli protektora i opiekuna. Jednak oddanie i szacunek dla króla nie mógł być jedynym czynnikiem, ponieważ historia Korei pełna jest przykładów buntów i nieposłuszeństwa wobec monarchii. Dlatego kolejnym istotnym czynnikiem była i jest chęć odizolowania się od świata zewnętrznego. Prawdopodobnie spowodowane jest to wciąż żywą pamięcią o najazdach i okupacji Japońskiej. Izolacja to coś co daje poczucie bezpieczeństwa Koreańczykom z Północy. We wdrażaniu komunizmu niewątpliwie pomocny okazał się analfabetyzm, który tuż po 1945 roku był dość wysoki. Więc głoszenie prostych haseł jak „równość” czy „wolność” z łatwością trafiało do prostego ludu. Jednak najistotniejszym elementem jest właśnie system religijno-filozoficzny Konfucjanizm czyli *model państwa-rodziny, w którym wyżsi rangą dbają o podwładnych niczym troskliwy ojciec o dzieci. Rządzący mają rządzonych wychowywać i pouczać, a rządzoni mają rządzących otaczać szacunkiem. Najważniejszą zasadą społeczną winno być, według Konfucjusza, posłuszeństwo, podporządkowanie osób stojących niżej w hierarchii społecznej tym stojącym wyżej. Władza nie może być kwestionowana, a jej zarządzenia podważane. Tworzy to warunki dla istnienia społecznej harmonii* (Ogonowski, 2012, s. 135). Idealnie wpasowuje się to Kim Ir Sen jako „ojcem narodu”. Samą despotyczną władzę oraz jej dziedzicznie również uzasadnia tradycja konfucjańska, gdyż tylko taka organizacja może zapewnić harmonię i ład, można by rzec, że jest to wpisane nawet w kosmiczny porządek świata. Więc brak akceptacji dla Wodza ze strony Koreańczyków był by zaburzeniem istniejącego ładu. Jednakże odwołań wprost do Konfucjusza na próżno szukać w Korei Północnej. Mędrca zastępuje Kim Ir Sen, który według historiografów z KRLD sam wyzwolił kraj i nadał mu nowy kierunek rozwoju. Oczywiście nie jest to prawdą, istotny wpływ na przyszłego Wielkiego Wodza wywarli Stalin i Mao, od nich nauczył się „podstaw” komunizmu oraz skutecznego zarządzania państwem. Stąd w KRLD wprowadził: tajną policję, kult jednostki, upaństwowienie przedsiębiorstw, izolację państwa i cenzurę, oraz stosowanie zastraszania i terroru wobec obywateli. Mimo wyraźnych wyróżników wskazujący na ustrój komunistyczny w przypadku Korei Północnej określenie takie byłoby błędem. Ten system wypacza ideologię Marksa i łączy się z nacjonalizmem. Przez badaczy zwany jest *Kimirsenizmem*, nowym elementem jest dziedziczenie władzy (z ojca na syna), a wspomniany wcześniej kult jednostki posunięty jest znaczeni dalej, niż w innych państwach z podobnym ustrojem. Dodatkowo ważne jest także podkreślenie czystości narodowej to znaczy, że Korea Północna jest krajem tylko dla

Koreańczyków. Stąd zakrojone na szeroką skalę prześladowania potomków Japońskich kolonizatorów.

Drugą tezę, która wyjaśnia skąd w Koreańczykach tyle uległości i bezgranicznego oddania dla wodza, stawia B.R. Myers w swojej książce *Najczystsza rasa. Propaganda Korei Północnej*. W tej teorii nacisk postawiony jest na czystość rasową. Według Myersa w czasach okupacji japońskiej (1910-1945) nacisk najeźdźcy na asymilację był tak silny i traumatyczny, że w społeczeństwie koreańskim zaczął wytwarzać się nacjonalizm jako mechanizm obronny przed zatraceniem tożsamości narodowej. Czystość rasowa miała być tym co zagwarantuje przetrwanie Korei. Po wojnie koreańskiej: *edukacyjne działania partii nie były skierowane na studiowanie dzieł marksizmu-leninizmu. Zamiast tego podkreślano czystość koreańskiej krwi. Kobiety, które wychodziły za mąż za pracowników organizacji humanitarnych ze wschodniej Europy, oskarżano o „zdradzanie rasy”. Każdy, u kogo dostrzeżono emocjonalne więzi ze światem zewnętrznym, stawał się podejrzanym* (Myers, 2011, s. 35). Jednak trzeba zaznaczyć, iż niechęć do obcych i potrzeba izolacji przejawiała się znacznie wcześniej. Pragnienie zachowania czystej rasy nie przerodziło się w zbrojną walkę z okupantem przeciwnie, naród był jak bezbronne dziecko, które czeka na pomoc i interwencję rodzica. Właśnie w takim momencie pojawia się postać Kim Ir Sena, który zostaje rodzicem („matką”) dla swojego narodu. Ponieważ przedstawiano go jako tego, który troszczy się o „swoje dzieci” (Koreańczyków) oraz wie jak rozwiązać każdy ich problem. Stąd na propagandowych ilustracjach zazwyczaj jest przedstawiany jako uśmiechnięta osoba, co nie pasuje do wizji surowego dyktatora np. Stalina, który raczej miał wzbudzać strach i szacunek a nie poczucie bezpieczeństwa. Sytuacja wygląda identycznie w przypadku syna Ir Sena czyli Kim Dzong Ila, który przeprowadzając inspekcję w jednostkach wojskowych nie pyta o stan uzbrojenia czy poziom przeszkolenia żołnierzy ale o to czy mają wygodne łóżka i dostatecznie dużo jedzenia. Więc w tym przypadku Dzong II również bardziej przypomina zachowaniem kobietę - matkę, niż surowego konfucjańskiego ojca. Aby polepszyć sprawowanie kontroli nad społeczeństwem oprócz terroru zastosowano także rozbudzanie dumy narodowej Koreańczyków. W mediach i na plakatach propagandowych w KRLD zawsze podkreśla się wielkość Korei Płn. jej niezależność oraz wspaniałość. Dzięki temu, mimo trudnych warunków materialnych, poczucie bycia lepszymi od innych narodów doskonale przysłania rzeczywiste problemy. Kolejnym argumentem przeciwko teorii konfucjańskiej ma być według Myersa ogromna spontaniczność Koreańczyków, co w takim systemie filozoficzno-religijnym było by czymś niedopuszczalnym. Dowodami są niezliczone ilości

propagandowych opowieści o grupie ludzi, która pod wpływem wydarzenia czy emocji atakuje wroga albo zaczyna wznosić pomnik np. na cześć dokonań wodza czy bohaterskiego czynu żołnierzy. Idealnym przykładem takiej spontaniczności będzie prawdziwe wydarzenie z 2012 roku. Podczas powodzi młoda Koreanka utonęła ponieważ nie chciała dopuścić do tego aby wdzierająca się woda do domu uszkodziła plakat z wizerunkiem Kim Ir Sena (<http://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiata,2/zginela-ratujac-portret-wodza-daja-ja-za-przyklad,261304.html>, (data dostępu: 18.07.2016)). Na koniec warto wyjaśnić, że Koreańska obsesja na punkcie czystości rasowej nie ma nic wspólnego z koncepcjami nazistowskimi. Wręcz przeciwnie według tej ideologii przez zachowanie swojej tożsamości (czyli czystości) KRLD daje pozytywny przykład światu, który został zdemoralizowany przez kulturę Stanów Zjednoczonych.

Jak widać, dwie zaprezentowane teorie w całkowicie odmienny sposób tłumaczą łatwość, z jaką naród Północnej Korei zaakceptował bezwzględną władzę jednego człowieka. Po przeanalizowaniu tezy konfucjanistycznej i nacjonalistycznej można stwierdzić, że do przyjęcia takiego systemu (totalitarnego) mogły przysłużyć się czynniki zawarte w obu teoriach. Ponieważ wydaje się, że sama tradycja konfucjańska nie mogła by wywrzeć takiego wpływu. Jednak to oddziaływanie tej tradycji najwyraźniej widać w zdyscyplinowaniu Koreańczyków oraz tym, że każdy z nich odnajduje się w zhierarchizowanym społeczeństwie. Natomiast trauma wywołana okupacją japońską, rzeczywiście spowodowała, powstanie nacjonalistycznych koncepcji. Niejednokrotnie w przemówieniach Kimów, można przeczytać o dumie tego narodu. Mimo, iż teorie są przeciwstawne z ich elementów można stworzyć trzecią teorię, która jest ich syntezą i wydaje się najlepiej tłumaczyć „genezę” akceptacji Kimirszenizmu.

Bibliografia

Pozycje książkowe:

1. Dziak J. Waldemar; 2003, *Korea. Pokój czy wojna?*, Warszawa, Świat Książki.
2. Myers Brian Reynolds; 2011, *Najczystsza rasa. Propaganda Korei Północnej*, tłum. Hlebowicz Bartosz, Warszawa, PWN.
3. Ogarek - Czoj Halina; 1994, *Religie Korei. Rys historyczny*, Warszawa, Dialog.
4. Ogonowski Łukasz; 2012,; w: Włodarski Józef (red.), Zeidler Kamil (red.), Burdelski Marcei (red.), *Korea w oczach Polaków*, Gdańsk, Uniwersytet Gdański.
5. Rurarz Joanna; 2005, *Historia Korei*, Warszawa, Dialog.

Pozycje internetowe:

1. *Zginęła ratując portret wodza. Dają ją za przykład*, <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiata,2/zginela-ratujac-portret-wodza-daja-ja-za-przyklad,261304.html> (data dostępu: 22.11.2015)